

27.09.2023 r.



#290

TRANSKRYPT ODCINKA

iPhone 15 Pro, Apple Watch Series 9 i nowe akcesoria od Apple

Partnerami tego odcinka podcastu są iDream.pl, [Synology Polska](https://SynologyPolska.pl), [ZGSklep](https://ZGSklep.pl) oraz [Sennheiser](https://Sennheiser.pl).

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

W dzisiejszym [odcinku](#) dzielę się z Wami pierwszymi wrażeniami z nowego iPhone'a 15 Pro, Apple Watcha Series 9 oraz AirPods Pro 2 generacji z USB-C. Jest także sporo o nowych akcesoriach.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.



[MUZYKA CICHNIE]

290., taki okrągły odcinek, bo czemu nie? Witam Was bardzo serdecznie, z tej strony Krzych i to jest ten odcinek, na który sporo z Was czekało. Dzisiaj podzielę się z Wami właśnie pierwszymi moimi wrażeniami z nowego iPhone'a 15 Pro, Apple Watcha 9 generacji oraz AirPods Pro 2 generacji z USB-C, a tak naprawdę ze złączem USB-C w etui ładującym. I nie tylko, bo to nie jedyna nowość w tych słuchawkach.

Zanim jednak do tego przejdziemy, bardzo serdecznie Wam dziękuję za dobre przyjęcie poprzedniego odcinka, zwłaszcza tego fragmentu o wyjściu trochę z bańki Apple. Mowa oczywiście o jednym z partnerów także tego odcinka, czyli marce

Sennheiser. Doceniliście też i wiem, że część z Was rozważa zakup tych słuchawek sportowych, o których wtedy mówiłem. No to dzisiaj przychodzę też z nowością, świeżutką, bo dopiero wczoraj miała swoją premierę. Z nowymi słuchawkami, które chyba są taką dobrą odpowiedzią na brak AirPodsów Max 2 generacji. Być może tak, być może nie. Wiem, że to produkt nie dla każdego, ale jeżeli spodobało wam się takie podejście też, żeby pokazywać coś z innego świata niż tylko ten Apple'owy, no to spieszę się z informacją, że model Sennheiser Accentum Wireless, czyli takie słuchawki – patrząc na to, jak sam Sennheiser je określa w swojej linii produktowej – z tej półki „dobre”.

Oni to sobie podzielili na dobre, lepsze i najlepsze. No to tutaj jest taki model, można by powiedzieć – budżetowy, ale z drugiej strony za niecałe 840 złotych dający całkiem sporo. Bo mamy tutaj ANC, mamy 50 godzin pracy na baterii. Mamy oczywiście integrację z asystentami głosowymi. To, co najważniejsze – są to słuchawki wokółuszne, takie zamknięte. ANC jeszcze nie miałem okazji go przetestować, także tutaj dopiero co ten produkt miał swoją premierę, więc tylko odnotowuję, że ono jest. Jest to hybrydowe ANC. Bardzo ciekawy jestem jak ono będzie się sprawdzało w rzeczywistości. Jest też tryb Transparency Mode. No i to wszystko upakowane jak zawsze w takiej wysokiej Sennheiserowej jakości. Myślę, że też wraz z aplikacją od Sennheiser, gdzie mamy wspomniany już w poprzednim odcinku Equalizer, taki globalny, mamy też predefiniowane ustawienia pod konkretny rodzaj preferencji dźwiękowych. Bardzo jestem ciekawy testów tego sprzętu. Na razie, jeżeli szukacie takich słuchawek właśnie z ANC, ale już wyższej jakości, czyli nie jakiś tam marek takich – no wiecie do 300 złotych – tylko już czegoś porządniejszego, ale jeszcze w granicach rozsądku, no to myślę, że ten model jest warty rozważenia. Link do niego znajdziecie oczywiście w opisie do tego odcinka podcastu. Nie zmuszam do niczego, ale myślę, że to produkt warty rozważenia.

A teraz płynnie przechodzę już do *clue* tego odcinka. Nie zrobiłbym wam tego, aby przedłużać, bo wiem, że sporo z was pytało już, kiedy ten odcinek się pojawi. Słuchajcie, moi drodzy, ja tak jak zwykle prawdopodobnie publikuję jako jeden z ostatnich, chociaż wiem, że akurat Bartek (Nieantyfan), bardzo serdecznie się Bartek pozdrawiam z tego miejsca, również ma to w zwyczaju. Dlatego, że uważam, że aby recenzja czy pierwsze wrażenia była taka miarodajna, trzeba sobie dać pewien czas na obcowanie z tymi konkretnymi produktami. Tak więc, jak to u mnie. Nie jako pierwszy, ale mam nadzieję, że sporo z tego odcinka wyniesiecie i jestem

przekonany, że te kilka dni, które spędziłem z tymi produktami, też da wam taki pełniejszy obraz na to, czym one tak naprawdę we wrześniu 2023 roku, po premierze są.

Zaczynamy od AirPods Pro 2 generacji z USB-C. To jest pełna nazwa tego produktu. Raz jeszcze przypomnę. Mogło to Apple już nazwać według mnie AirPods Pro 3 i nikt by się nie obraził. Dlatego, że to nie jest tylko sam port USB-C.

I sprawdziłem to również porównując bezpośrednio z moim prywatnym modelem AirPods Pro 2 generacji. Tym z akcesorium w postaci pudełka ładującego z Lightningiem. I powiem Wam, że tak... Zaczynając od *clue*. Czy to gra tak samo jak poprzednie AirPods Pro właśnie te z Lightning? Oczywiście! Tak, grają dokładnie tak samo i testowałem to zarówno w warunkach biegowych, jak i w warunkach domowych z aktywacją wszystkich dostępnych tam trybów, czyli Adaptive, czyli Conversation Awareness, czyli Transparency Mode i z ANC włączonym, czyli Noise Cancellation. Powiem wam, że gra to dokładnie tak samo. Także pod tym względem 100% daję, że to po prostu gra identycznie.

Oprócz tego USB-C w etui ładującym dostaliśmy również obsługę 20-bitowego, bezstratnego formatu audio o częstotliwości produkowania 48 kHz. I być może niewiele to mówi Wam, ale tak naprawdę te zmiany zarówno w układach fizycznych, w środku tych słuchawek, jak i w software, a właściwie w firmware (oprogramowaniu sprzętowym), są potrzebne Apple po to, aby ten produkt współpracował z nadchodzącym headsetem Apple Vision Pro. Zapytano, i to jest wypowiedź jednego z dyrektorów departamentu Apple odpowiedzialnego chyba za słuchawki właśnie, można ją znaleźć w internecie w różnych miejscach, dlaczego to było konieczne? Dlaczego po prostu nowy model współpracuje najlepiej z Apple Vision Pro? No i chodzi o częstotliwość przesyłania dźwięku. Modele AirPods Pro 2 generacji z pudełkiem ładującym z portem Lightning mają obsługę 2,4 GHz, natomiast te nowe z USB-C dostały 5 GHz. I właśnie to 5 GHz jest potrzebne, aby opóźnień nie było i aby wraz z nadchodzącym właśnie Apple Vision Pro można się było w przyszłości cieszyć bezstratnym dźwiękiem, dźwiękiem Lossless właśnie w połączeniu ich z tym headsetem od Apple albo jak kto woli z komputerem przestrzennym, bo przecież tym właśnie Vision Pro będzie. Także to jest ta główna różnica. No i większa odporność słuchawek też i samego etui na pył, bo tutaj pojawił się już wspomniany w poprzednim odcinku stopień ochrony IP54. Tyle z grubsza.

W pudełku oczywiście dostajemy przewód ładujący USB-C pleciony, tak jak we wszystkich tegorocznych nowościach. No i pytanie, dla kogo to jest Krzysiek, tak? No słuchajcie, krótko. Dla posiadaczy AirPods Pro 1 generacji lub osób, które nigdy nie posiadały modelu Pro, chciały go kupić i wiedzą, że lubią dokanałowe słuchawki. To jest szalenie istotne zaznaczenie. Jeżeli nie wiecie albo nigdy nie mieliście dokanałowych słuchawek, no to warto w jakiś sposób sobie to sprawdzić. Nie wiem, na słuchawkach z kolegi poprosić i później je wyczyścić... No nie wiem, w każdym razie – warto, bo nie każdemu to podpasuje. Natomiast ja lubię i dużo osób też znam, które lubią. Także dla tych dwóch grup myślę, że to jest produkt, który teraz jest najbardziej opłacalny, jeżeli chodzi o jego zakup, no bo po prostu jest przyszłościowy. No i mamy też USB-C, więc jeden standard, patrząc w przyszłość, zachowany.

No dobrze moi drodzy, przechodzimy do Apple Watcha Series 9. Do mnie do testów dojechał model mniejszy, 41 mm w kolorze północy, też z paskiem, z tą opaską sportową na rzepę, nową. To zaraz powiem dlaczego nową. No i opakowania wszystkich modeli Apple Watch Series 9 są mniejsze teraz i mają nowy kształt, który pozwala zmieścić o 25% więcej urządzeń w tym samym transporcie. Chodzi po prostu o ekologię, o Matkę Ziemię. Pogadajmy chwilę o niej. Bo jakkolwiek by ten temat nie był wałkowany już przez wszystkich i odmieniany przez przypadki dlaczego Apple mówi o tym, a nie o czym innym, to ja nawet będę stał trochę na straży tego, bo ja sobie cenię, że jakby Apple jako jedyna marka w Dolinie Krzemowej, tak? Jest jakby tak bardzo skupiona na tym, żeby do 2030 roku uzyskać tę neutralność względem emisji dwutlenku węgla. I ja to bezbrzeżnie szanuję. Można się z tym nie zgadzać. I widać to też w tym, jak te zegarki są teraz pakowane. Zmieniła się nawet tkanina na tych rodzaj papieru użyty do zapakowania tego wszystkiego. Jest taki przyjemniejszy teraz, mam wrażenie. Oczywiście to jest bez znaczenia dla większości osób. Ja takie rzeczy dostrzegam, także odnotowuję. To, co trzeba najważniejszego tutaj powiedzieć, to jest chwila na paski. Tegoroczne modele pasków, te na rzep, ale standardowe również, wykonane są z takich tkanin, że ich produkcja jest neutralna pod względem emisji CO₂, natomiast taką wisienką na torcie są paski sygnowane marką Nike. W tym roku to jest absolutne mistrzostwo świata! Widziałem je na żywo i ten zwłaszcza pasek sportowy w kolorze błękitnego płomienia lub pustynnego kamienia, jak to Apple nazwało, czyli te paseczki z dziurkami. Są fenomenalne! Ten materiał jest lżejszy, mam wrażenie, od tego samego rodzaju pasków jeszcze kupowanych w tym roku. Jakby wiosną, tak?

Są przyjemniejsze w dotyku, przyjemniejsze dla skóry też. Mają zupełnie inny rodzaj materiału użytego do konstrukcji tego bolca, tego zapięcia. On jest taki teraz matowy, taki bardzo przyjemny dla skóry też. Nie jest już to stal i powiem Wam, że generalnie dowiedziałem się, iż te paski wykonane są ze zrecyklingowanych, zużytych już pasków, które do Apple trafiają z powrotem. Czyli jakby to, że my kupujemy na przykład model w kolorze błękitnego płomienia, dwie sztuki, to nie znaczy, że te same dwie sztuki będą tak samo wyglądały, tak samo miały rozmieszczone te cętki. Wiecie dlaczego? No bo każda tak naprawdę sztuka jest unikatowa dzięki temu, że one są wytwarzane z tego, co było już po prostu śmieciem. I to jest super przykład na to, jak można dać nowy produkt, który będzie się ludziom podobał, bo będzie po prostu ładny miał design, a jednocześnie być OK ze swoimi priorytetami, choćby względem tego 2030 roku. Ja jestem w tych wzorach zakochany. Podobnie w opaskach sportowych Nike, które teraz mają taki fajny zmieniony rodzaj zapięcia już kiedy kończy się ta rzep. Trochę stylizowany na tym co mieliśmy w paskach Trail do Apple Watcha Ultra 1 generacji z zeszłego roku. I wygląda to fantastycznie. Naprawdę zobaczcie sobie. Jeżeli chcecie sobie zrobić jakiś taki niedrogi prezent to wybór pasków do jakiegokolwiek Apple Watcha posiadacie, czy do nowego właśnie z serii Nike, to na pewno zadowoli 90% konsumentów. Nowa wersja też pasków magnetycznych z tkaniny FineWoven, o której będzie jeszcze więcej w tym odcinku, spokojnie, też się pojawiła. To jest taki pasek magnetyczny z taką klamrą magnetyczną, on dawniej był ze skóry. Ta tkanina użyta na pasku jest szalenie miękka i fajnie leży na dłoni. Też fajna jest w dotyku. Natomiast tak, będzie zbierała rysy, a właściwie nie do końca rysy, bo szczegółowo o tym FineWoven opowiem wam w trzeciej części tego odcinka, na końcu. Wtedy pogadamy o akcesoriach. Więc na razie stawiam tutaj kropkę. Odnotowuję, że miałem to w ręce. Wygląda to fajnie i jest na pewno w przypadku paska ciekawym zastąpieniem skóry. A więcej o tym jeszcze za chwilę.

W opakowaniu mamy, podobnie jak w Apple Watch Ultra 1 generacji, tkany przewód z końcówką USB-C. Zmienił się też jakby sposób trochę ułożenia tego przewodu, jego zapakowania. Wszystko jest oczywiście z papieru, wewnątrz samego opakowania. No a sam Apple Watch Series 9, no tak jak mówię, ja dostałem do testów tą mniejszą wersję z modemem LTE i tak naprawdę najwięcej testuję go moja żona, która jako joginka przesiadła się, i to jest bardzo ważna informacja, z modelu SE na model właśnie serii 9., więc dla niej jest to przeogromna zmiana. I tutaj wiadomo, że mamy nowy procesor S9, który według mnie jest super argumentem na zmianę, o tym za chwilę. Natomiast największą taką właśnie

widoczną zmianę odczują osoby przesiadające się z generacji starszej niż Series 7 albo z modelu SE. Przykładem jest tutaj doskonałym moja żona.

Taka osoba dostaje większą powierzchnię ekranu użytkowo. Do tego watchOS 10, który też przeprojektowany jest w taki sposób, żeby te większe ekrany wykorzystywać w pełni. Dostaje Always On Display względem SE, którego miała. Do tego ma 2000 nitów w ekranie i ten ekran jest naprawdę, słuchajcie, prześliczny! Ja mam wrażenie, że on jest ładniejszy niż ekran mojego Ultra 1 generacji. Być może przez te zaoblenia. Natomiast 2000 nitów w tego typu konstrukcji wygląda fantastycznie. Ja się nie spodziewałem, że to będzie aż tak widoczne! Dostaje też EKG, którego nie miała w SE. Modem LTE to, tak jak ja mówię od zawsze, doradzam kupować zegarki z modemem LTE, bo po prostu wtedy wykorzystujecie w pełni Apple Watcha tak, jak można go wykorzystać i możecie uwolnić się od telefonu, na przykład na spacerze.

Swoją drogą w ostatnią sobotę [wydałem newsletter](#), w którym opisałem moją przygodę z rzuceniem wagi ponad 40 kilogramów i tam też odniosłem się do magii spacerów, do siły spacerowania i tego jak wiele tak prosta czynność może w życiu zmienić. Znajdziecie go pod adresem boczemunie.pl/newsletter, możecie się tam zapisać i znaleźć sobie [na Substacku](#), platformie, z której ten newsletter wysyłam, ostatnie wydanie z soboty. Zapraszam!

Wracając. Series 9 wnosi również pomiar tlenu we krwi, lepsze czujniki, no i najważniejsze, dużo dłuższy czas pracy na baterii względem na przykład modelu SE. W naszym przypadku to jest około 40% dłużej. Co zawdzięczamy głównie, i tu nie ma co malować trawę na zielono, nowemu SoC, nowemu procesorowi S9. Dodatkowo, jak już przy nim jestem, to Siri, która działa teraz lokalnie, naprawdę jest odczuwalne to, nie? W sensie, to działa dużo szybciej i też nie spodziewałem się, że aż taka różnica będzie. Ta różnica jest nawet widoczna względem testowej mojego Ultra 1 generacji. Także jasne, można mówić, że nadchodzący w październiku gest Double Tap był dostępny w ustawieniach Accessibility/ Dostępności już wcześniej, sam to zresztą powiedziałem, ale pogłębiłem wiedzę na ten temat i to okazuje się, że nie jest do końca to samo. W sensie nowy procesor Apple S9 jest wykonany w taki sposób, żeby ten nadchodzący Double Tap Gesture działał dokładnie tak płynnie, jak jest to na materiałach Apple. I wiecie co? Faktycznie ta magia taka będzie. Publicznie oczywiście będzie to dostępne za miesiąc, natomiast ręczę wam, że to będzie pewnego rodzaju przeniesienie już

konsumentów, nas, do czasów, które dopiero nadejdą. I oczywiście mam tu na myśli Apple Vision Pro, które będzie podobnymi gestami całości obsługiwane i *Spatial Computing* cały.

Także, no chyba to jest przyszłość, nie? W sensie, możemy mówić, że to jest jakaś pierdółka, ale uważam, że warto będzie to sprawdzić i jestem przekonany, że wszyscy ci, którzy teraz się trochę z tego podśmiewają, będą z tego korzystać, nie? To jest przykład takiej trochę magii Apple'a, która na początku w dyskusji, tak jak było po premierze AirPodsów, no jest taka wiadomo, ha ha ha, a później okazuje się, że nie tylko konkurencję to naśladuje, ale również często z tego sami korzystamy.

No dobra, więc jakby czy warto zmienić, czy ja zmieniam? Takie pytania już też przyszły na formularz, więc od razu załatwimy je w tym odcinku. Słuchajcie, tak, warto, bo to jest inwestycja w przyszłość ze względu na zmianę procesora. Ten procesor w tym momencie nie jest w 100% wykorzystywany, ale ja zawsze patrzę na to w przyszłość. Apple Watch bardzo rzadko mają odświeżone SoC w ostatnich latach, więc kupując teraz w pierwszym roku, kiedy pojawiło się ten nowy procesor S9, możemy spokojnie liczyć, że ten sprzęt będzie z nami 3 lata, to z lekką ręką, przynajmniej ja nie planuję go zmieniać.

Zamieniam też mojego Series 6 stalowego na właśnie model stalowy w kolorze ciemnej stali Series 9 i szczerze, to nie mogę się doczekać, kiedy ten model do mnie dojedzie. Jest trochę problem z ich dostępnością, natomiast tak już jest zamówiony i do mnie gdzieś tam leci. Powiem Wam, że nie polubiłem się z modelem Ultra, tym testowym, 1 generacji. Jakkolwiek doceniam Action Button i bardzo bym go chciał mieć w modelu stalowym. Jest to fajna rzecz dla biegacza, bo po naciśnięciu od razu startuje trening. Natomiast nie jest to dla mnie argument, żebym musiał dalej i chciał dalej patrzeć na konstrukcję, na bryłę Apple Watcha Ultra. Mi się po prostu ten zegarek nie podoba, nie? I to jest preferencja, to jest bardzo osobiste. Absolutnie nie będę go nikomu odradzał, bo jest to świetny sprzęt, bardzo długo trzymający na baterii, moim zdaniem jak na Apple Watcha oczywiście. Natomiast też bateria nie jest dla mnie argumentem. Dlaczego? Dlatego, że ja mam tak skonfigurowane automatyzacje, Personal Automation, skróty porobione i skonfigurowane powiadomienia, że mi każdy Apple Watch, nawet Series 6, wytrzyma półtora dnia z dwoma treningami biegowymi w ciągu dnia, nawet z treningami siłowymi i tak dalej i tak dalej. Niebawem podzielę się z wami tymi moimi ustawieniami. Prawdopodobnie zrobię to na łamach [newslettera](#), także

koniecznie subskrybujcie, bo dużo osób o to pyta i w końcu jestem wam to winien. No także, tak jak mówię, dla mnie bateria nie była nigdy argumentem za ultra, a za to wygląd naprawdę nie mogę się doczekać, kiedy wrócę do stali. Modelu Ultra 2 generacji od razu mówię, nie mam w testach, także nie będę się na jego temat wypowiadał, bo tak jak mówiłem na wstępie tego odcinka, uważam, że to byłoby po prostu nie fair.

Natomiast jeżeli chodzi o sam procesor S9, który się pojawił, to nie jest to mała zmiana. Być może dzisiaj widzimy w związku z nią jeszcze mało, ale jestem przekonany, że już za rok i w kolejnych latach zobaczymy do czego on był tam jeszcze potrzebny, oprócz gestu Double Tap. Słuchajcie, tyle jeżeli chodzi o Apple Watcha, bo tu nie ma o czym więcej rozmawiać. Ja będę obserwował też jak ten zegarek się spisuje na co dzień, i aluminiowy, i stalowy. I zapewne jeszcze w tym roku zrobię jakiś *follow-up* na temat tych nowych zegarków. Na ten moment stawiam tutaj kropkę.

Dobrze, przechodzimy do *crème de la crème*, czyli iPhone 15 Pro. Dojechał do mnie iPhone 15 Pro w kolorze najciemniejszym, czyli czarny tytan, o pojemności 1TB. I dziś podzielę się z Wami pierwszymi wrażeniami skorzystania z tego urządzenia, a taką pełnoprawną recenzję skupioną głównie na fotografii przygotuję dla Was. Myślę, że końcem października, ponieważ zabieram ten telefon niebawem w podróż, jako drugą kamerę, do Stanów Zjednoczonych. Jest to idealna okazja, Nowy Jork, jesień, żeby sprawdzić właśnie te aparaty, czyli największą tak de facto użytkową zmianę. Także w boju zostanie to sprawdzone, a ja wrócę jeszcze nie tylko ze zdjęciami, ale również z pogłębioną recenzją.

Pominę moi drodzy kwestię opakowania, bo to jaki jest iPhone 15 Pro albo jak jest opakowany, każdy już widział. W środku mamy pleciony przewód USB-C, rzecz jasna. Choć przypominam, że jeżeli chcemy wykorzystać pełnię możliwości transferu na poziomie 10 Gbit na sekundę, potrzebny jest dodatkowy przewód, który możecie znaleźć w sklepach. [Link w opisie](#).

iPhone 15 Pro w oczach Krzyśka. Po kolei.

Jest wyraźnie lżejszy. Nawet z założonym szkłem hartowanym i etui FineWoven – do akcesoriów, tak jak mówię, przejdę w trzeciej części tego odcinka – jest lżejszy od mojego 14 Pro w takiej samej konfiguracji, jakby „akcesoriowej”. Ja znowu jestem

dziwny, bo ludzie lubią lżejsze telefony, a ja lubię cięższe telefony. No i co, ja wam poradzę, nie? Pewnie jestem w tym 1% populacji, ale zaliczam tę radykalną zmianę wagi na plus, jeżeli chodzi o 15 Pro.

Ekran jest jaśniejszy, ale mając 14 Pro uważam, że nie zauważycie raczej tej różnicy, nie? O wiele bardziej widać ją w Apple Watchach. Nie do końca wiem dlaczego. Być może mówię, znowu chodzi o obłóci, o coś innego, też inny rodzaj ekranu zresztą, ale no tutaj, no ja tej różnicy aż tak gołym okiem nie widzę. Ramki są cieńsze, ale znowu, dla mnie nie na tyle, abym mógł mówić tutaj o jakiejś rewolucji. Raczej jest to oczekiwana przez klientów ewolucja.

Podobnie z USB-C. Wielokrotnie mówiłem, że osobiście nie potrzebuję go aż tak bardzo, ale na pewno lepiej, że jest, niż że go nie ma. To zdecydowanie. Tytan, moi drodzy. No to tutaj się na dłużej zatrzyma. Zdaję sobie sprawę, że przez sieć przelewa się teraz sporo zdjęć pokazujących różne jego wady. Mnie osobiście nic z testowanym modelem na ten moment się nie dzieje, nie działa i sam musi sobie każdy wyrobić tutaj opinię na ten temat.

Z takich najważniejszych rzeczy, czy widać odciski palców? No widać, bo się fizyki nie da oszukać. Można to przetrzeć, ale jeżeli ktoś liczy, że jest to materiał, który dużo lepiej radzi sobie niż stal nierdzewna w kontekście zbierania odcisków, to nie jest. To Wam mówię od razu. Materiał sam w sobie jest bardzo przyjemny w dotyku natomiast, ale to co najważniejsze i co wyróżnia także podstawowe modele iPhone'ów 15 to fakt zeszlifowania kantów tych urządzeń. Dzięki temu mogę śmiało powiedzieć, że to najlepiej leżący w dłoni iPhone chyba od czasu modeli 10. Leży wręcz fenomenalnie, nawet lepiej niż one. Naprawdę jest świetny pod tym kątem, a ja się cieszę, że jakby Apple odrobiło tutaj lekcje, a bo wiele osób, które bierze ten telefon po raz pierwszy bez etui do dłoni jest pod tym względem nim zachwyconych, nie? I to jest super. Także tutaj 6 na 6.

Telefon natomiast wyraźnie gorzej radzi sobie w mojej opinii z zarządzaniem energią. I teraz być może jest to kwestia iOS 17 w obecnej wersji, bo wątpię, że procesora A17 Pro, który jest przecież nie dość, że wykonany w 3nm, więc znowu – fizyka – powinien sobie lepiej radzić z zarządzaniem ciepłem. No a jednak jest jakiś problem. To nie jest tylko moja opinia i mogę potwierdzić, że u siebie też to widzę, że bateria leci niestety dużo szybciej niż w moim 14 Pro, a oba ogniwa mają tę samą żywotność, w sensie 100%, tu i tu. No i niestety 15 Pro się mi grzeje, a ja nie gram na tym telefonie w gry, ani nie robię na razie na ten moment jakichś skomplikowanych renderów, a mimo tego potrafi się zagrzać, czego w 14 Pro nie

doświadczyłem ani razu. Więc jest tu jakiś temat dziwny. Myślę, że on zostanie rozwiązany wraz z kolejnymi aktualizacjami iOS 17. Natomiast muszę go odnotować, bo po prostu jest widoczny.

Jak już wspomniałem o tych grach, to też jako jedna z nielicznych osób w Polsce miałem, słuchajcie, możliwość zagrania w Resident Evil Village w wersji beta oczywiście, na modelu 15 Pro Max z podpiętym padem. I powiem Wam, że jest na co czekać, nie? W sensie ja nie jestem osobą, zaawansowanym graczem, nie? Być może nawet mamy lepsze dzięki temu spojrzenie jako osoba, która dosyć dawno grała trwale w jakąś jedną gierkę. Po tych wszystkich latach, kiedy widzę, że można to coś robić na iPhone i ten iPhone jeszcze teraz dzięki temu, że ma USB-C to jest kompatybilny z większością kontrolerów takich wiecie w stylu Nintendo Switcha. No to jest dla mnie coś niesamowitego, że dożyliśmy takich czasów technologii. Gdzie tutaj akurat A17 Pro, ale w ogóle procesor zawarty w smartfonie pozwala grać w taką grę do tej pory, na której graliśmy na super rozbudowanych konfiguracjach nie Mac'ów nawet, a komputerów PC. Coś niesamowitego, do czego zmierza Apple. Kiedy zobaczy, że ten system i procesor się ustabilizują pod kątem właśnie tego czegoś, co mi się nie podoba na ten moment, czyli zarządzania ciepłem i pojawi się trochę więcej tytułów tak oficjalnie, to będzie można dopiero się wypowiadać tak w pełni prawnie na ten temat. Natomiast kierunek jest dla mnie mega imponujący i mega też doceniam, że Apple myśli o graczach w taki sposób, bo mogłoby równie dobrze powiedzieć, że no jakby wiecie, sprzęty nigdy nie były do grania i tak dalej. Nie, firma robi wszystko, żeby jakby do tego świata gier wejść. Teraz im pomaga bardzo mocno w tym własny krzem, własne procesory i to, że potrafią te procesory produkować, produkować je w taki sposób, że one robią kółka dookoła rozwiązań konkurencji. No więc czekam z niecierpliwością na rozwój tej branży, tego segmentu tutaj w kontekście iPhone'ów.

Zobaczmy jak to się potoczy.

Chcę jeszcze wspomnieć o Action Button i tutaj przytoczę pewien komentarz, trafny komentarz, na który trafiłem w sieci.

„Dzięki Action Button w końcu wiem, że warto zabrać się za konfigurację skrótów.”

Koniec cytatu. I wiecie co? To może być ku temu katalizator w wykonaniu Apple dla wielu osób. W moim przypadku i tak mam iPhone'a wyciszonego permanentnie od

2015 roku, czyli od momentu, gdy na moim nadgarstku pojawił się Apple Watch, więc dla mnie to jest po prostu przycisk, który może zrobić dokładnie to, czego sobie życzę, nie? I to jest ciekawa nowość. Myślę, że Apple będzie rozwijało też Action Button w przyszłości, na przykład może pozwoli na dodawanie kilku skrótów per jednokrotne, dwukrotne, trzykrotne i tak dalej. Naciśnięcie tego przycisku, nie wiem, zobaczymy.

Natomiast mam przekonanie graniczące z pewnością, że to jest dopiero początek tego, co Action Button będzie wnosił w kolejnych wersjach iOS. I dobrze, że się pojawił. Myślę, że kiedyś z czasem może trafić do podstawowych modeli. Jest to ten kierunek i podoba mi się. Absolutnie nie płaczę za fizycznym przełącznikiem. Kiedyś to musiało nastąpić, także dla mnie nowość jak najbardziej na plus. W tym momencie mam do niego podpięty pewien skrót, ale o tym opowiem później. Więcej w pełnoprawnej takiej recenzji, bo też zobaczę, jak to się będzie rozwijało w kolejnych tygodniach wraz z użytkowaniem tego telefonu.

Słuchajcie, ja zabieram się za szczegółowe testy, a zanim przejdę do akcesoriów, chcę jeszcze krótko podsumować, odsuwając na bok kamery, bo na to potrzebuję więcej czasu i też chcę sprawdzić to w boju, podczas podróży.

Po pierwsze, dla kogo ten model 15 Pro jest? Według mnie jest to dobry upgrade dla osób, które przesiadają się z modeli 11 Pro, 12 Pro i 13 Pro. Wydaje mi się, że tam bardzo dużo będzie odczuwalnych zmian, także śmiało bym po prostu rozważał zakup go w tym roku, jeżeli po prostu chcecie mieć nowy telefon. Dla osób z modelami 14 Pro myślę, że to nie jest dobry rok na zmianę. Zdecydowanie radziłbym sobie poczekać jeszcze rok, minimum rok. Natomiast dla wszystkich pozostałych osób to już każdy musi zdecydować za siebie. I tutaj przy tej okazji chcę jeszcze, chociaż nie mam go w testach, odnieść się do podstawowego modelu iPhone'a 15 z tego roku.

Słuchajcie, widziałem go przez dłuższą chwilę i naprawdę to jaki *upgrade* Apple wykonało względem modelu 14 do modelu 15 to jest jakiś gigantyczny przeskok!

W sensie, dla 90% osób to powinien być iPhone prawie idealny. No prawie, bo wiecie, nadal mamy 60 Hz w ekranie, ale to pominęmy. I jesienią 2023 roku będę rekomendował jego zakup osobom, które przesiadają się kolejno z modeli iPhone'a Xs, iPhone'a 11 Pro, 12, 13 i iPhone'a 14. Tak, także z iPhone'a 11 Pro, bo aparaty w podstawowej 15 pozwalają de facto teraz na to samo, a mamy do dyspozycji

o wiele więcej pod maską, po prostu, jako w nowym flagowcu, nie? Mamy Dynamic Island, mamy nowy procesor, mamy USB-C, tak? Mamy poprawioną jasność ekranu, tak? Nowe, nowe aparaty, świetne aparaty. Tę, również zeszlifowaną, obłą i ciekawą konstrukcję obudowy, która świetnie leży w dłoni, a dodatkowo szkło, które Apple użyło w modelu podstawowym na tyle, to matowe szkiełko. Jest tak aksamitne i tak przyjemne w dotyku, że naprawdę idźcie sobie sprawdzić gdzieś, bo to jest duża zmiana.

I teraz. Warto sobie to zobaczyć na żywo, tak jak powiedziałem, bo też kolory to jest według mnie jakieś totalne nieporozumienie w tym roku, pod kątem oglądania ich na stronie Apple. Ja nie wiem, co tam się wydarzyło, ale na żywo, kiedy widziałem cały *line-up* tych iPhone'ów 15, to one wyglądają skrajnie inaczej niż na stronie! Są te kolory żywe. Wcale nie jest każdy biały, tak jak się to zdążyło już opisać w wielu miejscach w internecie ze względu na to, że nikt nie miał tego telefonu wtedy po premierze zaraz w rękach. Na żywo te telefony są żywe, są owszem pastelowe, ale to jest taki odcień pastelowy który wcale nie jest nudny, jest przyjemny dla oka.

I okazuje się, że kolorystyka, która moim zdaniem jest bardzo fajna w tym roku, zebrała dosyć złą opinię na początku, no bo coś jest po prostu nie tak z tymi kolorami na stronie. I to nie jest też tylko moja opinia, ale naprawdę uwierzcie mi, że na żywo one wyglądają dużo, dużo lepiej. Idźcie sobie zobaczyć. Także nie zaliczam tych kolorów do minusów, bo po prostu jest to skrajnie, skrajnie różne.

Tak podsumowując iPhone'a 15, to tutaj widzę największą lekcję odrobioną przez Apple lekcję w tym roku. W sensie, naprawdę to jest chyba pierwszy raz od dawien dawna, kiedy o tych podstawowych modelach każdy, absolutnie każdy, z kim nie rozmawiam też z branży, wypowiada się w samych superlatywach prawie. No bo mówię, pewne niedociągnięcia jeszcze są, natomiast stosunek jakości do ceny i tego, co za nią dostajemy teraz przy aktualnych cenach modeli podstawowych absolutnie jest OK!

Masz pytanie, wątpliwość, a może sugestie na temat odcinka? Możesz to wszystko zostawić w dedykowanym formularzu pod adresem boczemunie.pl/zapytaj. Gorąco zachęcam!

Także tak, przejdę jeszcze do akcesoriów na koniec.

Miałem okazję sprawdzić nowy portfel MagSafe oraz etui wykonane z tkaniny FineWoven i powiem tak, będę z wami totalnie szczery, wiecie, że możecie na to

liczyć. I teraz tak, to co można zobaczyć w sieci nie jest przekłamaniami, przynajmniej nie w 100%. Tkanina ta faktycznie dużo bardziej zbiera brud i zagniecenia o nich za chwilę niż cokolwiek innego w przeszłości. Fizycznie nie są to rysy, bo materiał jest bardzo wytrzymały sam w sobie, ale ze względu na to, że pojedyncza nić, a tych nici są tam tysiące, bo w ten sposób jest to utkane, ma grubość mniejszą niż pasmo włosów, około 6 mikronów (!), słuchajcie.

Po prostu pod użyciem dowolnej siły, większej siły, ugina się. Te pojedyncze włókna się uginają. One się nie przerywają. One się uginają. Problem polega na tym, że znowu fizyki się nie da oszukać i one nie wracają do pierwotnej swojej sprężystości. W związku z tym w internecie mówi się o tym, że to są rysy. Przerwania, zniszczenia, to nie jest nic z tych rzeczy. To wygląda jak rysy, natomiast absolutnie to nie znaczy, że ten materiał się rozpada, bo on się nie przerywa. I to sprawdzono pod bardzo dokładnymi mikroskopami. Podlinkuję wam w opisie do tego odcinka pod adresem boczemunie.pl/290 do materiału, który zawiera taką naukową analizę tego 5W. No jest jak jest. Prawdą zatem jest to, że wino czy kawa pozostawiają na tym materiale ślad, bo się nie da tego oszukać, nie da się oszukać fizyki. Prawdą jest, że będzie wyglądało coś jak rysa, natomiast nie jest prawdą, że jest to jednorazowy produkt, który się rozpada, bo on się nie rozpada fizycznie.

Także to odnotowuję z dziennikarskiego obowiązku. Przedstawiam Wam tutaj tak wiele szczegółów, bo chcę być po prostu fair. Wobec obu stron, nie? Jakby trzeba na to spojrzeć obiektywnie, ale też, no, poprzez pryzmat konsumenta, nie? Który na koniec dnia widzi rysę, tak?

No więc jest jak jest.

Zobaczmy, co przyniesie przyszłość w tym kontekście. A przy okazji akcesoriów, wspólnie z partnerem tego odcinka, czyli ZGSklep, przygotowaliśmy dla Was kolejny konkurs, w ramach którego do wygrania będą, uwaga, dwa etui na iPhone'a 15 Pro oraz coś ciekawego. Nakładki ochronne, szkiełka hartowane na tylne obiektywy w modelach 15 Pro. One nie zniekształcają w żaden sposób zdjęć, a ochronią Wam także to szkło, które jest właśnie na obiektywach. Standardowo, kto pierwszy ten lepszy.

Wchodźcie [na stronę tego odcinka](#) i odpowiadacie w komentarzu na następujące pytanie:

Jak nazywa się aktorka, która zagrała rolę Matki Ziemi podczas ostatniego Apple Event i w jakim jeszcze serialu produkcji Apple TV+, się pojawiła?

Podaj imię, nazwisko, angielski tytuł serialu oraz informacje czy chcecie etui i szkła ochronne na obiektywy.

Wpisując komentarz koniecznie użyjcie tego samego adresu e-mail, którego użyjecie lub już użyliście do zapisu na mój newsletter. Adres znajdziecie w opisie tego odcinka.

Ze zwycięzcami skontaktuję się w październiku. Może być lekka obsługa, wybaczenie, ale paczuchy na pewno dostaniecie. W ogóle, jeśli szukacie również innych akcesoriów do swojego nowego iPhone'a czy AirPods'ów, czegokolwiek, to pierwszym takim wyborem, który ja rekomenduję od lat już, jeszcze dużo, dużo wcześniej, zanim w ogóle nagrywałem ten podcast, gorąco Wam rekomenduję sprawdzić ofertę [Zadbanych Gadżetów](#). Tam zawsze i cena dobra, a i dostawa super szybka.

Jednocześnie przypominam, że z kodem „boczemunie”, pisane razem z małymi literami, dostajecie 10% zniżki na cały asortyment ZGSklepu. Działa ta promocja do 31 grudnia 2023 roku. Polecam!

No dobrze moi drodzy. To by było na tyle z pierwszych wrażeń. Tak jak mówię szczegółowo recenzję 15 Pro przygotuję, a do Apple Watch jeszcze będę *follow-upował* w przyszłości. Na pewno też kiedy dojedzie mój stylowy i kiedy będę mógł, no tak już po paru tygodniach wypowiedzieć się czy ten powrót. Naprawdę był taką ogromną ulgą dla mnie. No i też myślę, że wtedy odniosę się również do tego z punktu widzenia biegacza, jak jest po kilku miesiącach z Apple Watchem Ultra pierwszej generacji vs po powrocie do modelu stalowego.

Bardzo Wam dziękuję za dzisiaj. Wszelkie linki do rzeczy, o których była mowa i do galerii zdjęć, zarówno nowości od Apple, moich oczywiście autorskich zdjęć oraz do akcesoriów, które możecie wygrać w konkursie ZGSklep znajdziecie także [w opisie](#).

Mnie nie pozostaje nic innego, jak życzyć Wam dobrej przygody z nowymi produktami, jeżeli już je nabyliście, albo rozsądnych, mądrych, odpowiedzialnych decyzji, jeżeli jeszcze mierzycie się z tym, co dla siebie wybrać.

Dobrej jesieni życzę. Słyszmy się niebawem. Trzymajcie się.
Cześć!

[MUZYKA]

*Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#)
lub na [Spotify](#) taką liczbę ★ gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.*

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]